

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,65 m., misc. 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, środa 4 lipca 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,62 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISY uchodzące ogłoszenia. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15

Nr. 149

Dola Polskiego Robotnika.

»Polnische Korrespondenz«, pismo wychodzące we Wiedniu podaje następujące charakterystyczne zdarzenie:

»Jak obchodzą się niektórzy pruscy kulturnicy z robotnikiem polskim, o tem świadczy następne zdarzenie:

Za pośrednictwem wschodnio pruskiej izby rolniczej dostał dzierżawca Besteck z Kutkemów, w pow. wystruckim, w początku maja roku ubiegłego 23 robotników z Królestwa Polskiego. Lecz już 20 maja uciekli owi robotnicy, ponieważ nie mogli znieść nieludzkiego obchodzenia się z nimi i lichego pożywienia. W pogoń za robotnikami puścił się rządzca p. Bestecka, dogonił ich na dworcu i począł ich okładać kijem, lecz obecni tam podróżni i urzędnicy przeszkodzili mu w tem. Lecz nie dosyć na tem, dzierżawca Besteck pojechał za robotnikami do Wystrucia i tam ich kazał aresztować. Na zeznanie dzierżawcy otrzymali owi biedni ludzie 3 dni aresztu — i to starsi robotnicy — a jeden wyrostek 1 dzień. Po odsiedzeniu kary chciał Besteck zmusić robotników do podjęcia u niego pracy na nowo. — Pięciu dało się nastraszyć i do roboty powróciło — inni oświadczyli: Lepiej śmierć ponieść — niż tam powrócić!. — Zaiste piękny obrazek kultury.

»Polnische Korrespondenz« podaje od siebie następne uwagi:

Zdaje się, że jesteśmy w najgłębszem średniowieczu, w czasach poddaństwa. Nie tak dawno temu pojawiła się broszura, wydana przez Geffckenna,

W broszurze tej Geffcken podnosił, jak szlachta polska obchodziła się ze swymi poddanymi w siedemnastem stuleciu.

Doktór prawa i filozofii Henryk Geffcken powinien się udać do p. Bestecka do Kutkemów, aby się przypatrzyć, jak pruski »kapuściarz« (Krautjunker) obchodzi się ze swymi niepoddanymi i wolnymi robotnikami w dwudziestym wieku. Na zdarzenie zwracamy uwagę dla tego, ponieważ nie jest ono odosobnionem i złe świadectwo daje o pruskiej kulturze. Często nawet taki średniowiecznie postępujący panek wychodzi bezkarnie. —

Do powyższego żadnych uwag z naszej strony nie dołączamy.

Finanse Rosyi.

Kto cokolwiek się interesuje stanem finansów państw europejskich musiał się przekonać, że wartościowe papiery państwa rosyjskiego znacznie spadły. Przyczyną tego spadku papierów rosyjskich nie tyle jest przegrana wojna z Japonią, ile rozstrój wewnętrzny i upadek ekonomiczny kraju.

Rozpatrzmy się nieco w obecnem położeniu finansowem Rosyi.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy dochody zwyczajne podniosły się rzeczywiście o 33,663,000 rb. były zatem większe niż w odpowiednim okresie roku poprzedniego, zwyczajne zaś rozchody były o 20,713 tys. większe, tak że nadwyżka aktywów w powyższym kwartale rb. wynosi blisko 13 mil. rbl.

W budżecie nadzwyczajnym dochody były mniejsze od zeszłorocznych o 87,609 tys. rubli, tak, że ogólny deficyt za pierwszy kwartał rb. wynosi w tej rubryce 112 mil. rubli. Na pokrycie tego niedoboru, który według przewidywań ma wzrość do 481 mil. rubli będzie użytą część ostatniej pożyczki.

Z danych tych jednak o rzeczywistem położeniu finansów rosyjskich trudno nabrać wyobrażenia, ponieważ niektóre poszczególne pozycye budżetu kwartalnego są jak zwykle trzymane w tajemnicy. A tylko dokładne przeliczenie tych pozycyi mogłoby pouczyć jak należy zapatrywać się na ową nadwyżkę w dochodach zwyczajnych. Że jednak nie można do niej przywięzywać zbyt wielkiego znaczenia, świadczy chociażby fakt, że pomiędzy pozycyami, które się na nią składają, znajdują się także takie, jak dochód z podatku cukrowego, który nie został ściągnięty w roku 1905.

O obecnem położeniu finansowem Rosyi można sądzić ściśle wedle innych danych. I tak z ogłoszonych obecnie sprawozdań o ruchu wkładek w państwowych kasach oszczędności w państwie.

Wycofywanie wkładek o ile z jednej strony ma swą przyczynę we wzrastającej nieufności do wszystkich instytucyi rządowych w ogóle, o tyle z drugiej strony spowodowane jest zmniejszeniem się i utratą zarobków i wzrastającą koniecznością życia za gotówkę.

W porównaniu z rokiem 1904 suma wkładek oszczędności zmniejszyła się w r. 1905 o 47 mil. rubli, a liczba ich o 137 tysięcy.

Ogółem w dniu 1 stycznia 1906 Rosya miała złożonych w kasach narodowych 1059 milionów rubli oszczędności z czego 224 mil. rubli w papierach procentowych obliczonych wedle nominalnych wartości, tak, że do owych 47 milionów rubli zmniejszenia potrzeba dodać jeszcze straty na kursie tych papierów.

Także bilans handlowy świadczy o ubożeniu państwa.

Oto najważniejsze jego cyfry:

W r. 1904 przywieziono za 651.403 tys. rubli.

W r. 1905 przywieziono za 612,000 tys. rubli.

W r. 1904 wywieziono za 1.005,384 tys. rubli.

W r. 1905 wywieziono za 1.080.017 tys. rubli.

W r. 1904 wywóz przewyższył przywóz o 354,981 tys. rubli.

W r. 1905 wywóz przewyższał przywóz o 467,822 tys. rubli.

Znaczy to, że obdłużenie Rosyi za granicą znacznie wzrosło i że nabywcze siły ludności zmniejszyły się i w rzeczywistości w r. 1905 zmniejszył się bardzo znacznie przywóz żelaza, specyalnie maszyn rolniczych i przędzy bawełnianej. Wynika ztąd, że życie ekonomiczne państwa znajduje się w zastoju, podczas gdy rząd ucieka się ciągle do nowych »operacyi kredytowych« które w obec tego, że nie towarzyszy im naturalny wzrost płatniczych sił ludności muszą prędzej czy później doprowadzić do katastrofy.

O nowym austryackim ministrze finansów

panu dr. Witoldzie Korytowskim pisze korespondent »Dzien. Pozn.«:

Nowy austryacki minister skarbu, dr. Witold Korytowski, rozpoczął urzędowanie pod szczęśliwą wróżbą. Onegdaj uchwaliła mu izba poselska ogromną większością prowizoryum budżetowe, czyli upoważnienie do pobierania dochodów i czynienia wydatków bez prawidłowo uchwalonego budżetu do końca roku. Każde zaś jego przemówienie przyjmują tak izba jako też i cała prasa wiedeńska z wyrazami jednomyślnego uznania i sympatyi. Niewiadomo, czy to długo potrwa — ale jak dotychczas przynajmniej, śmiało można powiedzieć, iż dr. Korytowski jest w składzie nowego gabinetu najpopularniejszym ministrem. A nie potrzeba zapominać, że jest ministrem skarbu, który często dotkliwie dobiera się do kieszeni opodatkowanej ludności! Tej zaś popularności nie zdobywa on jakiemiś frazesami, jakiemiś obietnicami, obliczonemi ad captandam benevolentiam. — Przeciwnie o potrzebach skarbu, o obowiązkach płatniczych, o konieczności rzetelnych zeznań podatkowych i o tym podobnych nie miłych stronach służby skarbowej mówi on bez obsłonek, jasno i lojalnie — ale tak, iż każdy czuje, że nie jest to fiskalista bez serca, lecz sumienny urzędnik i dobry obywatel — nie biurokrata bezduszny, ale minister pojmujący zadania państwowej gospodarki finansowej z wyżyn człowieka, z szerokim poglądem, a przytem obznajomionego praktycznie i gruntownie z tajemnicami i właściwościami finansów austryackich. Żaden parlamentarzysta nie prześcignie dra Korytowskiego w lojalności co do pojmowania praw parlamentu w rzeczach gospodarki skarbowej, żaden najgorliwszy obrońca opodatkowanej ludności przed nadużyciami fiskalizmu przesadnego nie ma dobitniejszych słów potępienia dla tego rodzaju nadużyć, jak właśnie dr. Korytowski, chociaż sam jest szefem służby skarbowej.

Przytem ma sposób mówienia nadzwyczaj ujmujący. Mówi bowiem powoli, dobitnie akcentując każdy wyraz, co świadczy o głębokiem i wszechstronnem rozważeniu treści przemówienia, a przytem niezmiernie spokojnie z jakimś niby figlarnym uśmiechem, chociaż z tym uśmiechem odcina się szparko, gdy mu kto według zwyczaju, panującego w austryackim parlamencie, przerywa mowę.

Dzisiaj cała prasa jednomyślnie w artykułach wstępnych i w innych rubrykach rozbrzmiewa pochwałami dla dra Korytowskiego za onegdajszą jego drugą mowę w sprawie prowizoryum budżetowego.

Tak to Austrya, dopuściwszy polaków do pełni praw politycznych, ma z nich bardzo pożytecznych i lojalnych mężów stanu i ministrów!

O przebiegu buntu pułku Preobrażeńskiego.

»Wiek XX« przynosi następujące szczegóły:

W dniach 20 i 21 z. m. pułk Preobrażeński urządził zgromadzenie przy współudziale żołnierzy z osławionego rzeziami w okolicach Moskwy pułku Siemionowskiego. Władze przerażone tem, przeniosły 22 z. m. cały pułk Preobrażeński z letniego obozu do Nowego Peterhofu. Dnia 23 po rozkazie pierwszy batalion pułku urządził zgromadzenie na dziedzińcu koszar. Wzięła w niem udział także część trzeciego batalionu, tudzież orkiestra i śpiewacy, razem około 500 ludzi.

Na tem zgromadzeniu uchwalono w ogólnych zarysach przytoczoną niżej rezolucyą z szeregiem żądań charakteru ekonomicznego i politycznego. Pod koniec zgromadzenia przybył oficer dyżurny z wezwaniem do rozejścia się. Zgromadzeni jednak wezwania nie usłuchali. Wobec tego wezwano wszystkich kapitanów, którzy nakłaniali żołnierzy do spokojnego rozejścia się, ale bezskutecznie. Na wszystkie perswazye zgromadzeni odpowiadali grobowem milczeniem. Zapanowała wskutek tego ogromna panika na dworze, która trwała całą noc.

Nazajutrz w południe przybył do zbuntowanych naczelnik dywizyi generał major Ozierow z zapytaniem czego żądają. Żołnierze odpowiedzieli na to prośbą, aby ich czas jakiś pozostawiono w spokoju, ponieważ chcą zredagować petycyą. Wobec tego generał Ozierow natychmiast odjechał wraz ze wszystkimi oficerami. Po godzinnem oczekiwaniu deputacya pierwszego batalionu przyniosła generałowi Ozierowowi gotową petycyą.

W petycyi tej żądali żołnierze lepszego traktowania, otwarcia dla nich czytelni, lepszego pożywienia, dostatecznej bielizny i tym podobnych ułatwień. Żołnierze oświadczyli w końcu, że dewizą ich jest: Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich! Żądań żołnierzy nie spełniono, natomiast zdegradowano batalion do liniowej piechoty i przeniesiono do Niedwiedia. —

Bankructwo polityczne Niemców nadbałtyckich.

Jak wiadomo, Niemcy nadbałtyccy doznali porażki sromotnej w kampanii wyborczej. Wśród jedenastu wybranych w trzech guberniach nadbałtyckich posłów są Łotysze, Estończycy. Rosyanie i żydzi, niema tylko Niemców. Ani jeden Niemiec! To fakt niezmiernie upokarzający dla tych, którzy tak długo rozprawiali o swym »stanie posiadania« w krajach nadbałtyckich i marzyli o przyłączeniu tych prowincyi do wielkiego cesarstwa niemieckiego.

»Kölnische Volkszeitung« wypowiada w tej sprawie między innemi uwagi następujące:

»W takich warunkach mówić już właściwie nie można o prowincyach »niemieckich« w granicach Rosyi nad Bałtykiem i nasuwa się pytanie: czy Niemcy sami nie przyczynili się do tego, że wszystkie inne narodowości zajmują wobec nich tak wrogą postawę? Dawniej mówiono zawsze o ucisku religijnym i prześladowaniu protestantów w prowincyach nadbałtyckich, przyczem twierdzono, że wszyscy mieszkańcy wyznania ewangelickiego stawiają w zwartym szeregu stanowczy opór ortodoksii rosyjskiej. Ale Łotysze i Estończycy są również ewangelikami, a pomimo to podają rękę prawosławnym Rosyanom i żydom i tylko Niemców nazywają w swych pismach »wrogami.« Gdyby szlachta nadbałtycka była przypadkowo katolicka, to w prasie niemieckiej posypałby się niewątpliwie na nią grad najgwałtowniejszych zarzutów. Co najmniej dowodzonoby, że ultramontańskie jej przekonania odosobniły ją, pozbawiły wszelkich sympatyi i sprawiły, że do znała fiaska tak sromotnego.

Panowała szlachta nadbałtycka przez siedem wieków w tych prowincyach i przez czas długi prawie samowładnie. Jeżeli po tak długich rządach do pierwszej Dumy rosyjskiej nie został wybrany ani jeden Niemiec, to wynik jest więcej niż upokarzającym.

Posłowie, wybrani w prowincyach nadbałtyckich, należą bez wyjątku do »kadetów«, gdy Niemcy trzymają się stronnictwa prawicy. Dziwiby się właściwie należało, że stronnictwo, znajdujące się w takiej mniejszości, jak niemiecko-nadbałtyckie, nie przyłączyło się do innych uciśnionych narodowości. Ale nie należy zapominać, że baronowie nadbałtyccy maszerowali zawsze na czele »ogólno rosyjskich« reakcyonistów, zawsze byli gotowi do uciskania wszystkich innych narodowości, jeżeli tylko w zamian za to otrzymali wolność robienia w swych prowincyach, co im się podoba. Można było podług życzenia najzaciętszych panslawistów gnębić katolików i żydów, Armeńczyków na Kaukazie i Estończyków i Łotyszów na północy — oni spoglądali na to obojętnie w zaufaniu we wszechwładzę biurokratyczną.

Za to upada jednak wpływ ich co raz bardziej i łączą się przeciwko nim wszystkie inne narodowości, Nie zwiększyło ich popularności i to, że wszelkiemi sposobami opierali się nietylko amnestyi, ale także ułaskawieniu rewolucyonistów i przestępców politycznych, a nawet częściowej tylko redukcyi ich kar.

Ogółem biorąc, panowanie 160.000 niemców w prowincyach nadbałtyckich, liczących ogółem dwa miliony mieszkańców, było możliwe, dopóki liczyć mogli na poparcie rządu rosyjskiego. Tak też było dawniej. Stosunki zmieniły się jednak z chwilą, gdy i w Rosyi obudził się prąd nacyonalistyczny. Obecnie niemcy nadbałtyccy pokładają wszelkie swoje nadzieje w przypuszczeniu, że nie uda się eksperyment z Dumą i dojdzie do władzy skrajna reakcya, która i im pomoże do odzyskania dawnego wpływu. Rachuby te jednak spoczywają na dość kruchych podstawach.

---

* *Wiec „Straży“* na powiat obornicki odbędzie się w Rogoźnie, dnia 8 lipca o godzinie 1 w południe na sali pana Krupskiego.

Na porządku obrad:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura. 2) Przemówienie delegata z Poznania. 3) Pauza. Zapisywanie się na członków. 4) Propozycye co do wyboru starosty powiatu. 5) Wolne głosy.

Na wiec ten wszystkich rodaków powiatu obornickiego zapraszają

Stanisław Brykczyński. Świetlik. Drews. Koczorowski.

Wiadomości od Patronatu.

* *Walne zebranie* Kółek rolniczych powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego odbędzie się w Inowrocławiu w hotelu p. Schendla (Majewskiego) w niedzielę, dnia 8 go lipca o godzinie 4-tej po południu.

Porządek dzienny;

1) Zagajenie zebrania. 2) Ukonstytuowanie biura. 3) »O korzyściach, wynikających z uczęszczania na zebrania Kółek«, ref. gospodarz Harenda. 4) »O uprawie roli«, ref. gospodarz J. Michalski. 5) Pogadanka »o sztucznych nawozach«, zagai p. St. Łyskowski. 6) Wnioski członków. 7) Zakończenie zebrania. O liczny udział uprasza

Bol. Brodnicki,
Wicepatron na pow. inowrocławski.

---

* *Wiec* Zjednoczenia zawodowo polskiego odbędzie się w Herne, w niedzielę 8 lipca o godzinie 4 po południu w lokalu pana Nittki, Nowa ulica (Neuestr.). Na porządku dziennym będą bardzo ważne sprawy oraz wybór delegata i mężów zaufania, dla tego uprasza się o jak najliczniejszy udział. — Szczęść Boże!

Stanisław Hałas, delegat na miasto Herne, Mittelstr. Nr. 9.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 2 lipca. Izba Panów obradowała nad ustawą o utrzymaniu szkół.

Z zaboru rosyjskiego. Wilno. W kancelaryi cyrkułowej 16 letni chłopiec, którego schwytano, rzucił bombę. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

— Żytomierz. Podczas odpustu w środku tłumu katolików aresztowano indywiduum, przy którem znaleziono nabity rewolwer. Człowiek ten miał wywołać popłoch, a następnie prowokować pogrom żydowski.

— Żytomierz. Odbył się tu zjazd właścicieli ziemskich gubernii wołyńskiej przy udziale posłów Józefa Potockiego, Grocholskiego, Poniatowskiego i Olizara. Agrarny program kadetów odrzucono. Postanowiono zorganizować komitety: gubernialny i powiatowe w celu zjednoczenia się agraryuszów w walce z zaburzeniami. W razie ostatecznym zgodzono się na pewne ustępstwa, pod warunkiem jednakże uznania nietykalności prywatnej własności ziemskiej.

Rosya. Petersburg 2 lipca. Minister spraw wewnętrznych podał w Dumie wniosek o udzielenie kredytu na lata 1906 i 1907 w wysokości 100 milj. rubli, które mają być zużyte na zaspokojenie głodu i zakupno siewu dla 127 powiatów, cierpiących z powodu nieurodzajów.

— Petersburg. Dziennik »Duma« donosi, że odkrytym został w pułku kirasierskim spisek, mający na celu rozpędzenie Dumy.

— Petersburg. (Starcia w Petersburgu.) W ostatnich dniach na ulicach Petersburga coraz częstsze są starcia pomiędzy wojskiem a ludnością, kończące się strzelaniną do spokojnych mieszkańców, słowem, dzieje się tak, jakby w stolicy był już stan wojenny.

— Petersburg. (W oczekiwaniu powszechnego strajku). Wskutek porzucenia pracy przez maszynistów, statki do Finlandyi przestały kursować.

— Petersburg. Stacyą towarową kolei nikołajewskiej w Petersburgu, wobec spodziewanego strajku otoczono wojskiem.

— Petersburg. Zastrajkowała tu kolej bałtycka i woźnice wozów ładownych. Oczekiwany jest w najbliższej przyszłości strajk wszystkich stróżów domowych.

— Tyflis. Dwa pułki strzelców i rotę z kartaczownicami wysłano do Batum.

— (Obawa przed nowemi pogromami.) Do lwowskiego żydowskiego komitetu ratunkowego nadeszła depesza, że sytuacya żydów w wielu miastach jest bardzo groźna i że zanosi się na nowe pogromy. W Humaniu »pristaw« tamtejszy miał oświadczyć, że wystarczy już 1500 nożów do wymordowania żydów. Żydom zaprzyjaźnionym bliżej z urzędnikami policyi udzielono rady, aby najpóźniej nazajutrz opuścili miasto i schronili się w bezpieczne miejsce.

— Odessa. W jednym z oddziałów garnizonu odbył się wczoraj mityng, w którym wzięło udział około 650 żołnierzy. Omawiano położenie żołnierzy i ogólne sprawy polityczne. — Postanowiono nie stawiać żądań ekonomicznych, ponieważ nie prowadzą do celu. Po pięciogodzinnych debatach postanowiono wysłać do Dumy petycyą, którą opracuje specyalna komisya, złożona z żołnierzy.

— Sebastopol. »Żyźń Kryma« donosi, że po ostatnich rozruchach aresztowano i osadzono w więzieniu około 1000 żołnierzy.

— Kursk. Wczoraj pomimo zakazu władz wojskowych, odbył się olbrzymi mityng, w którym uczestniczyło kilka tysięcy żołnierzy. Wiecowników otoczyli żołnierze uzbrojeni, gotowi do odparcia policyi i kozaków, wrazie gdyby ci chcieli mityng rozpędzić. — Przemawiali żołnierze, wyrażając gotowość bronienia uciśnionego ludu.

— Władykaukaz. Zbuntowała się tu ośmnasta baterya artyleryi górskiej. W dniu 26 z. m, baterya dała trzy salwy armatnie oraz strzelała z rewolwerów do innych bateryi, które nie przyjęły udziału w buncie. Kilku żołnierzy otrzymało rany. W końcu udało się rozbroić zbuntowanych żołnierzy. — Podczas zaburzeń przepadł bez wieści porucznik Bajkowski.

— »Neueste Hamburger Ztg.« donosi z Helsingforsu: Tutejsze pułki artyleryi zbuntowały się. Buntownicy wzięli do niewoli 11 oficerów, a dwóch zastrzelili.

— Petersburg. Z Kostromy donoszą: Oddział jednego z tutejszych pułków, wysłany przeciwko chłopom, rabującym dwory, nie chciał do nich strzelać. I drugi oddział tego pułku odmówił posłuszeństwa. Komendant pułku otrzymał dymisyą, a do poskromienia rozruchów sprowadzono oddział pułku z Riazania.

— Samara. W pułku purolińskim wybuchły rozruchy z powodu aresztowania 2 żołnierzy, którzy nie salutowali przełożonych. Po uwolnieniu kolegów żołnierze odbyli zgromadzenie i opracowali szereg żądań.

— Petersburg. Do »Roskoje Słowa« donoszą z Samary, że dnia 27-go z. m. 2 pułki tamtejsze przy dźwiękach muzyki wojskowej i śpiewie pieśni opuściły obór, przyczem dano kilka strzałów. Komendant podążył za niemi, przyrzekł żołnierzom, że ich żądania będą zbadane i według możności spełnione. — Mimo to bunt trwa dalej. — Przeciwko buntownikom sprowadzono kozaków.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 3 lipca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Już dziś donosimy naszym czytelnikom, że do jednego z numerów lipcowych dołączymy jako podarek dla naszych czytelników zbiór najpiękniejszych podań i powieści wielkopolskich. — Dajemy ten podarek chętnem sercem, najpierw jako podziękę za okazywaną pismu naszemu stałą życzliwość, a powtóre, aby owe nasze piękne wielkopolskie podania i powieści rozpowszechnić w jak najszerszych kołach.*

* *Na czas* wielkich wakacyi przyjmuje w dalszym ciągu p. Brownsdorf 6 dziewczynek do Czacza, p. Komierowska z Nieżychowa jeszcze 4 dziewczynki, pani Dunin z Granówka 2 dziewczynki. —

ŚWIAT BEZ SERCA.

120 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Kilka chwil starczyło do zupełnego ochłodzenia, wylanego w ten sposób metalu. Wtedy rozbił formę i wydobył z niej rulon błyszczący, podobny do najczystszego złota, dokładnej objętości podwójnego luidora. Za pomocą stalowej piłki, Keryean odpiłował odpowiedniej grubości blaszkę, włożył ją pod stempel, zakręcił kołem maszyny i wyjął najpyszniejszą sztukę czterdziesto-ośmio liwrową przedstawiającą po jednej stronie Jego królewską mość Ludwika XV, a po drugiej datę 1772 r.

Luc zrobił z tą fałszywą monetą próby przerozmaite; najpierw zanurzył ją w silnym bardzo kwasie i wyszła z niego bez zmiany; potem ważył na szali razem z dobrą monetą i waga okazała się najzupełniej równą.

Przypatrywał się przez lupę i w wykończeniu nie znalazł nic do zarzucenia.

Rzucił liczman na płytę marmurową i okazało się, że dźwięk metaliczny podobny był zupełnie do dźwięku złota prawdziwego.

Rozpoczął nareszcie doświadczenia ostateczne; probiercze usiłowania wydały rezultat cudowny.

Rozmaite połączenia sprawiły, że próba złota wypadała najdokładniejsza.

Dziwny uśmiech ukazał się na ustach barona.

— No! — rzekł sam do siebie — albo mi djabeł dopomógł, albo udało mi się tym razem zupełnie! Zdobyłem sekret robienia złota! A jeżeli tak jest, jak mi się zdaje, to cel moich długich zabiegów został osiągnięty. Jeżeli doszedłem do tego, że twardość i elastyczność kompozycyi, że połysk jej, ciężar gatunkowy i dźwięk, nieulegają żadnemu zarzutowi, to kamień filozoficzny został odnaleziony i... jestem królem świata!

Pozostawała jedna jeszcze próba, która zawsze dotychczas chybiała.

To też nie bez żywego wzruszenia i nie bez silnego bicia serca, położył pan baron fałszywą monetę na kowadle i uniósł jeden z ciężkich młotów.

Jednocześnie przekleństwo wyrwało się z zaciśniętych ust nędznika.

Podwójny luidor zamiast spłaszczyć się pod uderzeniem, rozprysnął się jak szkło i prawie się w pył zamienił.

Więc usiłowania nie powiodły się raz jeszcze, więc problemat nie był jeszcze rozwiązany.

Po odurzającej uciesze, nastąpiło fatalne rozczarowanie.

— Nic — mruczał Luc z goryczą i z niechęcią... nic nie zostało odnalezionem... trzeba szukać znowu!

Zabrakło mu zresztą czasu na rozmyślanie o przyczynie tego niepowodzenia i o sposobach zatryumfowania nad uporczywą trudnością, bo oto dzwonek umieszczony przy ścianie, odezwał się kilkakrotnie.

Keryean otworzył okienko pod grubym materacem, aby zobaczyć, kto to dzwoni.

Przekonawszy się, pospieszył drzwi otworzyć.

Malo zupełnie przeistoczony dla każdego, oprócz dla swego pana — wszedł do laboratoryum.

Baron potrzebował widocznie wylać na kogo zły swój humor, bo zaledwie wpuścił służącego i drzwi za nim zamknął, zawołał ze złością:

— Dałbym w zakład moją głowę, żeś głupcze jakiś upił się podług zwyczaju w szynku! Jak śmiesz przychodzić o tej godzinie, skoro wiesz, że cię oczekuję z niecierpliwością od samego rana? Nie wiem doprawdy, dla czego nie biorę na ciebie kija, aby cię wygrzmocić, jak na to zasługujesz!

— Niesprawiedliwie mnie pan sądzi, panie baronie — odrzekł Malo tonem pełnym szacunku, ale i stanowczości.

— Cóż mi masz na usprawiedliwienie swoje powiedzieć? Nie jesteś pijany?

— Jestem na czczo od wczoraj wieczora... przysięgam.

— W takim razie, skąd powracasz?

— Spełniałem rozkazy pana barona.

— Na prawdę?

— Mam honor zapewnić pana barona, że ja kłamać nie potrafię...

— Zobaczymy — odrzekł ułagodzony trochę Keryean — zdaje mi sprawę z czynów swoich... a mów dokładnie i krótko.

— O piątej rano — zaczął służący — stanąłem przy bramie pałacu Simeuse, jak to już raz byłem uczynił przed trzema tygodniami w okoliczności, o której pan baron dobrze zapewne pamięta...

— No... no... dalej...

— Nad ranem brama się otworzyła i pan markiz de Rieux wyszedł z pałacu...

— Sam?

— Tak, panie baronie, sam jeden i z miną człowieka, niewiedzącego, dokąd idzie... Szedłem za nim w pewnem oddaleniu, ukrywając się starannie w zagłębieniu bram, ile razy było tego potrzeba. Gdy pan de Rieux przybył do mostu de Change, oparł się o poręcz i patrzył na płynącą wodę, jakby miał ochotę rzucić się do rzeki...

— Głupcze! — wykrzyknął Luc — trzeba mu było pomódz do tego...

— Nie miałem rozkazu — odparł Malo — nie mógłem działać na własną rękę.

— Czy był kto na wybrzeżu?

— Ani żywej duszy, pustka była zupełna.

— Możesz się pochwalić, że pominąłeś prześliczną okazyą do oddania mi tak znakomitej przysługi! No, co dalej?

[Ciąg dalszy nastąpi].

W wczorajszej wzmiance opuszczono nazwisko p. Burzyńskiego ze Starych chub, który przyjmuje 1 chłopca. Prosimy gorąco o dalsze zgłoszenia, miejsc mamy dotychczas 129, a dzieci zgłosiło się przeszło *1000*.

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Już tylko krótki czas* dzieli nas od wielkich wakacyi, a uzyskaliśmy dotąd gościnę dopiero dla *129* dzieci, a z prośbą o wysyłkę zgłosiło się dzieci przeszło *1000*. Odzywamy się zatem ponownie z gorącą prośbą do szanownego duchowieństwa i ziemiaństwa, aby zechciało domy swe otworzyć dla tej licznej rzeszy dziatek, łaknącej świeżego powietrza, wywczasu i posilnej strawy. Zgłoszenia upraszamy przesyłać na ręce naszego biura pod adresem Walery Łebiński, szpitalik św. Józefa, ulica Piotra nr. 7 (Petristr. 7.)

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Dla osoby* mającej chorego męża i córkę zebrano mk. 96,75 z tych przekazano 80 mk., wyżej wzmiankowanej osobie, zaś resztę 16,75 mk. wsparto biednego suchotnika, którego żona przeszła operacyą ócz i znajduje się we wielkiej biedzie. O dalsze składki na ten cel prosimy.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 2-go lipca 1906 roku.) Zapowiedzi: Wicefeldwebel A. Knorr z M. Ulke. Krawiec M. Brzesgot z H. Rolnik ur. Narzekalską. — Śluby: Urzędnik K. Bergemann z Martą Baumgärtel. Szewc L. Kapczyński z W. Borowiak. Roaotnik J. Szelong z Mar. Nowak. — Urodziny. Syna: Kupiec Ernst Lichtwald. Szewc M. Wysocki. Kupiec S. Lewald. Robotnik Fr. Nowak. Robotnik L. Piechotki. Robotnik J. Blinkiewicz. Szafner kolejowy R. Fengler. Dozórca maszyn Józef Górski. Robotnik Fr. Chrastek. Robotnik J. Przybylak. Asystent pocztowy L. Tieneman. — Córkę: Rzeźnik M. Rothenberg. Robotnik M. Wroniak. Ślusarz J. Biechowiak. Krawiec T. Szymkowiak. Pomocnik kolejowy H. Fuchs. Robotnik St. Orsztynowicz. Polier ciesielski Fr. Hołdyński. — Bliźnięta: Syna i córkę: Bobotnik W. Klahr. — Umarli: X. prob, emeryt. Ign. Kamieński 70 lat. Izab. Owczarczak 7 mies. 20 dni. Hel. Gołasińska 5 lat 2 mies. 28 dni. Mar. Garstecka 2 dni. L. Klahr 10 godzin. Ign. Jezierny 2 lata. K. Grzelkowski 1 rok 6 m. 25 dni. Zamężna J. Rychlicka ur. Makowska 56 lat. Fr. Riedel 11 mies. 15 dni. P. Riedel 2 lata 11 mies. 2 dni. Mieczysł. Kasprowicz 8 mies. 15 dni. J. Fechner 4 lata 3 mies. 10 dni. E. Steinfurth 5 mies. Mat. Schröder ur. Ulrich 71 lat.

* *Poznań.* W niedzielę w kościele św. Wojciecha udzielił Najprzew. X. biskup Likowski sakramentu Bierzmowania kilkuset dzieciom z parafii poznańskich.

* *Poznań.* W sobotę i niedzielę trzech topielców wyłowiono we Warcie.

* *Poznań.* Pan Kudliński nabył od pana Bandmanna kamienicę na narożniku ul. Szkolnej i Półwiejskiej nr. 14 za 420 tys. mk.

* *Znaleziono* ślubną obrączkę; — odebrać można u p. Niklausa na Wildzie, ul. Flotwella nr. 5 w podwórzu.

* *Zuchwałą* kradzież popełniono w zeszły czwartek na budowli przy Grobli nr. 19. Pewnemu tamże pracującemu sztukatorowi Bolesławowi Bujakiewiczowi, w chwili, gdy tenże był zajęty pracą, skradziono z kamizelki srebrny zegarek ankrowy nr. 1650216 wartości 36 marek. Wszelkie poszukiwania za złodziejem okazały się bezskuteczne. Poszkodowany prosi zatem publicznie wszystkich, którzyby przypadkiem o tem coś wiedzieli, aby doniesiono mu niezwłocznie. Adres: Strzelecka 24 III p.

* *Burza* z gradem nawiedziła całe Prusy Zachodnie. W Toruniu uderzył grom w boczną wieżę kościoła Najśw. Panny Maryi, ale uszkodził tylko mur kościoła na zewnątrz oczernił kilka belek i przeniósł się na zabudowania w podwórzu, ale ich nie uszkodził. — W Psarsku pod Grudziądzem zabił piorun żonę wójta Liedtkego, stojącą przy ognisku.

* *Pan* Wiktor Płaczek z Różowego Młyna pod Naramowicami oświadcza nam, że wieści rozszerzane o nim, iż chce sprzedać kolonizacyi są mylne. Agenci komisyi nie mało go nadchodzili, lecz wszystkich odprawiał z kwitkiem. Komisyi bardzo chodzi o Różowy Młyn, ale go nie dostanie. Pan Płaczek przybył ze Śląska sprzedawszy tam gospodarstwo liczące 64 mrg. — tu nabył 240 mórg i tych z ręki nie puści. Niech tylko wszyscy się tak trzymają, a będzie dobrze. — Chętnie przyjmujemy to doniesienie i oddajemy cześć dobremu synowi naszej ojczyzny!

* *Środa.* Z wesela do więzienia. Pewnemu gospodarzowi z okolicy zabrakło napitku w czasie wesela, wybrał się zatem w drogę i przybył do Środy. Jechał tak nieuważnie, że przejechał 5-letnią córeczkę robotnika Teszkego, a tak niebezpiecznie, że dziecko umarło po kilku minutach. Chciał uciec, ale schwytano go i wzięto do więzienia śledczego.

* *Witkowo* Targi na świnie odbywać się mają na placu, jaki zakupiła Rada miejska w pobliżu dworca kolejki. Grunt ten zakupiono od p. Perlickiego, oberżysty, za 1500 mk.

* *Września.* W Podstolicach (Tischdorf) i w okolicy we czwartek po południu od pół piątej do 5 i pół padał nieustannie grad wielkości jaj gołębich, a między niemi sztuki lodu wielkości jaj kurzych. Zboże potłukł miejscami zupełnie lub w połowie i to w Podstolicach, Opatówku, Stępocinie, Gąsiorowie, Zasutowie, Zielińcu (Grüntal). W Podstolicach uderzył piorun w dom listowych, ale tylko u szkodził dach. W sąsiedztwie konie wystraszone gradem, rozbiegały się, gospodarzowi wóz rozbiły, przyczem właściciel wywichnął sobie nogę i żebro złamał. O godzinie 10 nowa burza się zjawiła i kilka piorunów uderzyło, ogień w 2 wsiach był widzialnym. W Podstolicach pomiędzy dziećmi szkolnemi panują żarnice. Większa część jest chorych, troje umarło.

* *Miłosław,* Nauczyciel nielitościwie pobił ucznia, a ten z bólu uciekł do domu. Matka pana nauczyciela zaskarżyła, — porzuciwszy mu podarte spodzienki w szkole w czasie pauzy. Po tem zajściu nastąpiła nauka religii. Naraz wszystkie dzieci II i I klasy poskładały książki niemieckie i oświadczyły, że religii w języku niemieckim uczyć się nie będą, a żądały nauki religii w języku polskim. Nauczyciel o tem zajściu powiadomił rektora. Rektor przybył, nawoływał dzieci, aby uczyły się religii w języku niemieckim, ale i jego dzieci nie usłuchały. Przybył potem i inspektor szkolny i w łagodny sposób chciał dzieci przekonać, ale napróżno! Pan inspektor obiecał dzieciom majówkę i przejażdżkę do Poznania, celem oglądania zwierzyńca i wypytywał dzieci, kto ich do tego oporu namówił. Dzieci odpowiedziały, że one same religii po niemiecku nie chcą. Gdy inspektor i rektor wyszli, a nauczyciel zaczął znów od „Vater unser“ dzieci mówiły „Ojcze nasz.“ Wtedy nauczyciel dzieci puścił do domu. — Jest to przykład pouczający innych nauczycieli. Jest to naruszenie ustawy konstytucyjnej, a przytem jest to wprost zaprzeczenie słowom cesarza, który powiedział przed 3 laty w Poznaniu: „Kłamcą jest ten, ktoby śmiał twierdzić, że rząd narusza religią. Wszelkie właściwości narodowe winny być szanowane!“ — A przecież do tych właściwości narodowych przedewszystkiem należy język ojczysty!

* *Nakło.* W majątku Jaruczynie na folwarku uderzył piorun w owczarnią, w której spaliło się 115 owiec.

* *Grodzisk.* W Kamieńcu i Lubnicy grad potrzaskał zboże. Gospodarzy ciężka klęska dotknęła, bo wszyscy byli niezabezpieczeni. W obecnej ogólnej klęski gradobicia bardzo wielu rolników zubożeje — a tak trudno im było te kilkanaście lub kilka dziesiąt marek — stosownie do obszaru roli — zapłacić na zabezpieczenie. Teraz lamenty!

* *Wielichowa.* We wielu wsiach grad wyrządził wielkie szkody gospodarzom, potrzaskawszy im zboże. Ciężko dotknął gminy Stare Bojanowo, Gradowice, Górkę Duchowną, Radlomice. Kulki gradowe miały wielkość większych czereśni, oraz jaj kurzych. W Niem. Przysiece zabił piorun dwie dziewczyny. W Zygmuntowie zabił piorun robotnika w stodole, gdy on tam się schronił. We Winiarach i w Zielencinie powywracał wicher stodoły. W Prochach zniszczył aleją śliwkową poobalawszy drzewa. W Zieminie wicher obalił wielką topol na tor kolei — pociąg doznał opóźnienia, zanim zawadę usunięto. W Reńsku uderzył piorun w leśnictwo i zapalił. W Rakoniewicach uderzył piorun w dom i zabił dzrecko. Uderzył także w stodołę i ta się spaliła.

* *Kcynia.* (Spóźnione). We wtorek dnia 12 czerwca pobłogosławił X. proboszcz w kościele w Dolsku w asystencyi dwóch duchownych związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Czają, właścicielem folwarku z Budzynia, a panną Franciszką Fryder, córką właścicieli folwarku Kotowa. W czasie uczty weselnej nadeszło bardzo wiele telegramów przeważnie kościuszkowskich z życzeniami dla pary młydej. Szczęść Boże!

* *Srem.* Dyrektor germanizatorskiego teatru wędrownego pan Fr. Walter, przybywszy do Śremu, nieosobliwe miał dochody z dawanych przedstawień, wtedy na ostatnie pożegnalne wygłosił na afiszu następujący lament zbolałej duszy niemieckiej: „Kończąc występy moje, proszę szanowne państwo przynajmniej ostatnie przedstawienie zaszczycić swoją obecnością, ażeby wspomnienie z Śremu nie było zbyt bolesnem. Podczas mojej 12-letniej dyrekcyi nie zdarzyło się mi, ażebym w takiem mieście jak Śrem, które liczy blisko 7 tysięcy mieszkańców, w całych 4 tygodniach jeszcze na dzienne wydatki nie miał wyjść. Jest nie do uniewierzenia, że sztuka, która tak bardzo po dzielnicach wschodnich“ zwłaszcza przez niemieckich urzędników bywa popieraną tutaj właśnie w zupełnem jest zaniedbaniu. Życzyćby należało, ażeby przynajmniej „ostatnie“ przedstawienie jako tako było obsadzone, abyśmy naszym „zobowiązaniom“ (materyalnym) mogli zadosyć uczynić. Koniec dobry — wszystko dobre. Dziękuję zarazem szanownym przyjaciołom sceny, a zwłaszcza tutejszej załodze wojskowej, która w czasie mojej tutaj bytności teatr odwiedzała i łaskawie popierać raczyła. Z wysokim szacunkiem Fryd. Walter, dyrektor.“ — Ten lament jest jednocześnie wielką pochwałą dla naszych rodaków, obywateli polskiego przeważnie miasta Śremu, że się nie dali pociągnąć ciekawości, a jednocześnie nie poparli groszem swoim tych germanizatorskich zachceń.

* *Bytom.* „Starą Aptekę“ przy Rynku nabył p. Seidler z Poremby za 600 tys. mk. Przed kilku laty za tę aptekę zapłacono 210 tys. mk. Piękny zarobek!

* *Z Chicago* w Ameryce Północnej. Przed mniej więcej 5 tygodniami wyczytałem we „Wielkopolaninie,“ iż przy zapadnięciu się kościoła Jezuitów w San Francisco podczas katastrofy, nie zgadza się z prawdą, że 500 polaków miało w nim zginąć, gdyż w całkości zginęło w tym kościele około 80 i to różnej narodowości, francuzi, włochy, chińczyki, anglicy, tutejsi amerykanie i kilku galicyan naszych, rodaków z Królestwa Polskiego itd. Co do polaków, którzy padli ofiarą, — jest stwierdzone, iż niektórzy mieli papiery przy sobie, na których wyczytać jeszcze można było nazwiska: Jan Kaźmierczyk z Galicyi, Wojciech Kazubski z Prus, Zdzisław Karłowski ze Lwowa, Stefan dr. Stobiecki z synem i żoną z Wiednia, Jakób Jóźwiak z Galicyi i Stanisław Cegielski wraz z córkami i R. urzędnik magistracki, później pobierający rentę z Poznania. Cegielski miał nawet jeszcze papiery przy sobie z roku 1903, jako pielgrzym do Rzymu. Przybył tu X. arcybiskup z Chicago i rozkazał do protokołu zapisać, o ile się da stwierdzić, ich nazwiska. Och, było to zgrozą patrzeć się na to rozpacz i koniec świata, tak ludzie myśleli i nie wiedzieli, — gdzie, w którą stronę się udać, a ulice się gięły jak guma i jakby się chciały przewracać, a domy się walą w gruzy, w doły i pod niemi ognie wytryskają, tu był jakby sąd ostateczny, ludzie biegali jak obłąkani.

* *Kalendarz.* Środa, dnia 4 go lipca rb.: Józefa Kalasantego. Wschód słońca o godzin. 3, m. 45, zachód o godz. 8 min. 23.

Ruch w Towarzystwach.

* *Miesięczne* zebranie Stowarzyszenia personału żeńskiego w handlu i przemyśle, odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 8 i pół w Domu Katolickim. Odczyt wygłosi p. dr. Meissner. Zarząd.

* *„Iskra“* Tow. kształcącej się Młodzieży polskiej w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. Marcin nr. 4. Na porządku obrad wykład oraz inne bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Wilda.* Walne zebranie półroczne Tow. Przemysłowców odbędzie się dziś we wtorek dnia 3 lipca wieczorem o godz. 8 i pół w lokalu p. Szymańskiego, ul. Strumykowa 37. Na porządku obrad sprawozdanie sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i rewizorów. Wykład. Obór radnego, oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 3 bm. o godz. 8 wiecz. na sali Domu Katolickiego. Na porządku obrad: Odczyt. Zarząd.

* *Wilda.* Czołem! Półroczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ na Wildzie odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godzin. 9 w lokalu p. Jęczkowiaka, Wilda, ul. Następcy tronu nr. 113. Na porządku obrad wykład druha Musiała „O geografii i historyi polskiej“ oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 3-go lipca 1906 r.

Pożyczka miejska 3 i pół proc.	99 80	m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	99 80	„
dto. 3 proc.	88,30	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,70	„
dto. 3 i pół proc.	98,65	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	98.10	„
dto. 4 proc.	101 80	„
Renta włoska 4 proc.	104,—	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100.40	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100 30	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	86.—	„
Renta węgierska złota 4 proc.	96.75	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81 35	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,20	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	214.15	„

Poznań, dnia 2 lipca 1906 r.
(Urzędowa notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18,10	17,30	16.50
Żyto	14,60	13,60	13,70
Jęczmień	14,70	13,90	13,10
Owies	16,80	16,30	15.80

Poznański targ na bydło z d. 2-go lipca 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

13	sztuk bydła rogatego
89	„ cieląt
25	„ owiec
—	„ kóz
213	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 320 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Śladniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 34—35 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 34—35 mk. III kl. —00 marek. Krowy I kl. —00— mk. II kl. 29—31 m. III kl. 30—34 mk.

Cielęta: I kl. 48—50 mk. II kl. 37—43 mk. III kl. 30—35 mk.

Nierogacizna: I kl. —49— mark. [które wyżej], II kl. 46—48 mk., III kl. 43—45 m. IV kl. [maciory] 40—45 mk., tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 2 lipca 1906 r.
(Urzędowa sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma owsiana	za 100 klg.	3,20	—,0	3,20
Siano	„	5,—	3,80	4,40
Ziemniaki	„	3,—	2,80	2,90
Wołowina	od łopatki za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
	od brzucha „	1.40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,70	1,50	1,60
Słonina	„	1,80	0,—	1,80
Masło	„	2,40	2,20	2,33
Łój wołowy	„	1,—	0,85	0,90
Jaja	„	3,20	3,—	3,10

Giełda wrocławska, dn. 30 czerwca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	towar średni najw. cena mrk.	towar pośl. najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	18,20	17,40	17,20	16,80	16,70	16,30
„ żółta	18,10	17,30	17,20	16,80	16,70	16,30
Żyto	15,40	14,80	14,70	14,50	14,40	14,20
Jęczmień	14,—	13,60	13,50	13,10	13,—	12,50
Owies	17,50	17,—	16,90	16,50	16,40	16,—
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 30-go czerwca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 173—188 mrk. Żyto wedle gatunku 120—138 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na pasz 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 158—166 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Kufekego mąka dla dzieci bez dodatku mleka nadaje się bardzo dla niemowląt, które cierpią na niedomagania kanału żołądkowego z ostremi chronicznemi katarami żołądka i kiszek, zapaleniami kiszek, biegunką itd., a dalej tam, gdzie chodzi o łatwo strawne, a jednak silne pożywienie dawać; mleko krowie, te niedomagania jeszcze pogarsza. Są jednak dzieci zdrowe, które nie mogą znieść nie tylko mleka krowiego, ale nawet mleka matki własnej, lecz zaraz zwomitują; wtedy nadaje się bardzo dawanie **Kufekego mąki dla dzieci** bez dodania mleka, celem racyonalnego odżywiania. Ponieważ **Kufekego mąka dla dzieci** posiada materye spożywcze zawarte w mleku matki i w równym stósunku się przedstawia przez zawartość białka i materyi mineralnych, tworzy silne pożywienie, może nawet wyłącznie do pożywienia niemowląt służyć.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni
„WULKAN“
L. F. J. Komenderiński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich głównejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Ostatni mój

skład cygar i papierosów

pod firmą

„Havana"

przy ul. Berlińskiej 7

pragnę sprzedać, najchętniej rodakowi pod bardzo korzystnemi dla kupującego warunkami. Do przejęcia potrzeba tylko 5—6000 mk. gotówki Klientela detaliczna składa się z 60% Polaków i 40% Niemców. Odstępnego nie żądam.

Karol Rzepecki,
Poznań, ul. Rycerska 38.

Ponieważ obiegają pogłoski, jakobym miał zamiar interes mój zwinąć, przeto, aby zapobiedz dalszym bezpodstawnym twierdzeniom, Szanown. moich odbiorców tak z miasta jak i okolicy niniejszem uprzejmia uwiadamiam, że mój

handel skór i pracownią cholewek

przeneszę z dniem 1-go października rb. na ulicę Bute1ską nr. 22 (w blizkości Starego Rynku). znacznie takowy powiększając Szanownym interesentom zwracam uwagę na korzystne zakupno towarów, które celem uprzatnienia takowych z powodu przeprowadzki aż do 1-go października przy ul Wodnej 23, po znacznie zniżonych cenach wyprzedaję

Jan Przybylski,
skład skór i fabryka cholewek.

Tow. Katol. Robotników Polsk. w Gułtowach
urządza **w niedzielę, dnia 8 lipca 1906**

zabawę latową połączoną z tańcami

PROGRAM: 1) Poświęcenie chorągwi o godz. 10½ przed połud. 2) O godz. 1½ wymarsz ze sztandarem do lasu dębiny p. hr. Bnińskiego. 3) Urozmaicone zabawki dla dzieci i starszych. 4) Śpiewy głosowe pod dyrekcyą p. J. Królaka. 5) Na zakończenie żywe obrazy i puszczanie ogni bengalskich. 6) Wieczorem o godz. 9½ wymarsz z lasu. 7) Dalszy ciąg zabawy odbędzie się na sali zebrań pani Piątkowskiej.

Członkowie Tow. Robot. Polsk. tak miejscowi, jak zamiejscowi płacą wstępnego **50 fen.** Goście **1 mk.** Dla pań i dzieci wstęp wolny. Sąsiednie Towarzystwa i gości zaprasza jak najuprzejmiej

Zarząd.

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL"** i znaczek ochronny **„LEW".** Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

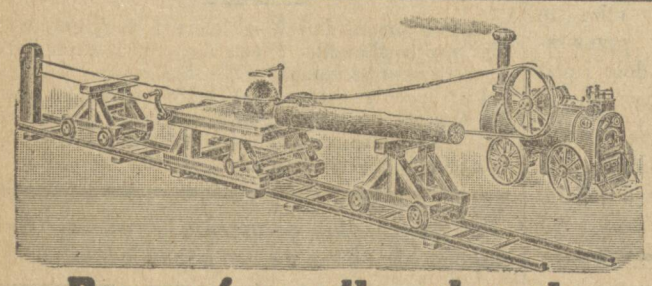
Poznański dworzec towarowy

na gruncie dawniejszej fabryki maszyn Urbanowskiego przy ul. Alejowej 7 są jeszcze kilka **krytych, półkrytych, i otwartych wielkich**

placów składowych z związkiem kolejowym

jakoteż **stajnie do koni** zaraz lub później do wynajęcia.

Bliższych szczegółów udzielą **Wilhelm Braun,** ul. Fryderykowska 28, I p. i **Juliusz L. Jacobsohn** ul Berlińska 11, II p.



Przenośna piła okrągła

z wózkami chodzącemi na relsach kolejowych, z najnowszemi ulepszeniami, **nadzwyczaj prostej konstrukcyi,** zastępująca korzystnie tartak i ręczne tar ie drzewa. Użyć jej można do przerótki wszelkiego rodzaju drzewa na potrzeby budowlane, jakoto belki, deski, łaty etc. i na opał. Wymaga się 6-8 koni parowych, Lokomobile, wolne od innych zajęć, korzystnie przy pile wyzyskać można. Już nawet przy jednej mniejszej cudowli wartość piły zupełnie się amortyzuje.

Cena bardzo przystępna.

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań — Posen. **A. Bryliński,** Adres do telegr. **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, ul. Rycerska nr. 11-a.

Telefon nr. 69.

Skład machin rolniczych, krajowych i zagranicznych, zapasowych części do nich i pracownia do napraw.

Oszczędna pani domu używa zawsze tylko

MAGGIego przyprawy niedoścignionej co do siły korzeni i aromatu, którą uprzejmie poleca

J. N. Leitgeber,
skład towarów kolonialnych — **Wielkie Garbary nr. 16.**

Poszukuje się
kupna folwarku
od 150—500 mórg. Zgłoszenia do eksp. Wielkop. pod nr. **4196.**

Potrzebne
1 uczennica i
2 wprawne prasowaczki.
A. Kossatz,
ul. Posadowskiego nr. 32.

Pens. nauczyciel znaj polski język, poleca podw i amerykańskie książk. Of. p. **Z** Annonc-Exp. Kurtze & Co., Berlin, Friedr hstr 125

Nowo założony
handel krupów i towarów korzennych
z powodu choroby jest zaraz pod korzystnemi warunkami na sprzedaż.
A. Brodnicwicz,
Janówiec, Jnowitz

Interes szynkowy

udowodniono dobrze idący z wielką 1 piętrową kamienicą z dwoma składami i przybudowaniem, w którym wielu lokatorów mieszka i wiele dzierżawy przynosi, w jednym z powiat. miast położony, do której także kilka mórg ziemi należy, jest za około 35 tysięcy marek przy wpłacie około 6 tys. mk., natychmiast do sprzedania. Reflektanci niechaj się natychmiast zgłoszą do

S. Frühlinga,
fabryki likworów w Gnieźnie,
ul. Wilhelmowska 16 w kantorze I piętro.

Skład tow. kolonialnych

i **żelaza** jest z powodu innego przedsiębiorstwa przy bardzo małej wpłacie natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia tylko pismem przyjmuje eksped Wielkopol. pod nr **4190.**

Restauracya
i wielki ogród dla Publiczności zaraz do nabycia. **Gospodarstwo** 100 mórg do kupna. **Gościniec** w najlepszym porządku na dużej wsi jest tanio do kupienia. **Gościniec** do dzierżawy.

Zgłoszenia proszę osobiste
A. Balcerek, St Lazarus.
Posen W. 3. Prinzenstr. 2.
Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Szukam oberży do zadzierżawienia.

Gospodarstwo

206 mórg w ślicznem położeniu przy szosie, w tem około 40 mórg nad noteckich 3 końsych łąk stor fem jest zaraz korzystnie do nabycia. Zal ezki 25,000 mk. Mleczarnia w miejscu.

J. Bilski, Żuin.

Drogerya

połączona z handlem nasion w większem mieście Ks. Poznańskiego, jedna z najstarszych Księstwa jest z powodu innego przedsiębiorstwa pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Obrót dość znaczny [35 tys. mk.] przynoszący utrzymanie pewne. Gymnazyum, wyższa szkoła żeńska i garnizon wojskowy w miejscu. Oferty uprasza się do eksp. Wielk. pod nr. **4120.**

Baczność!
Restauracya w rynku, połączona z handlem kolon. droger. salą do zabaw, pokojami itd stajnią, stodołą, podwórz. i 2 piękn ogrodami jest na sprzedaż lub do wydzierżaw. zaraz lub później pod bardzo korzystn. warunk. Obecnie budnię kolej. Zgł przyjm. właśc **M. Kaczmarek,** Ostroróg Scharfenort st. kol. Szamotuły i Pinskowo

---

Mam zamiar sprzedać mój
DOM
w którym się znajduje wyszynk z całkowitem urządzeniem lub bez i oprócz tego dzierżawy przynosi 500 mk. z powodu innego przedsięb. Wpłaty potrzeba 12—15000 mk., a reszta pozostaje na długie lata. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielk. pod nr. **4056.**

PANIE znajdą dyskretną, dobrą opiekę, tanio u akuszerki p. **M. Helmrath,** Poznań W 3 ul Kanałowa nr 3

5000 marek nagrody!



dla nie mających zarostu i dla łysych.

Zarost i włosy uzyska się w ośmiu dniach używszy prawdziwie duńskiego **„Mos Balzamu".** Starzy i młodzi, panowie i damy, niech użyją tylko **„Mos Balzam"** do osięgnięcia zarostu, brwi i włosów, bowiem udowodniono, że **„Mos Balzam"** jes jedynym środkiem nowszego wynalazku, który po 8 do 14 dniach na korzenie włosów do tego stopnia działa, że włosy zaczynają zaraz rosnąć. Pod gwarancyą nieszkodliwe.

Jeśli to nie jest prawdą, zapłacimy
marek 5000 gotówką
każdemu bez zarostu, łysemu i mającemu włosy rzadkie, któren bez skutku przez sześć tygodni „Mos Balzam" używać będzie.

Obs.: Jesteśmy jedyną firmą, która podobną gwarancyą daje. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwem przestrzega się.

Odnośnie do prób z Pańskim »Mos Balzamem« mogę Panu donieść, że jestem z balzamu zadowolony bardzo. Już po ośmiu dniach ukazał się wyraźny porost włosów i pomimo, że włosy jasne i miękkie były, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach przybrała broda swą naturalną farbę, i wtedy dopiero nadzwyczaj korzystne działanie balzamu pańskiego wpadało w oczy. Dziękując pozostaje **I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.**

1 paczka »Mos« 10 mk. Dyskr. opakowanie. Za poprzedniem nadesłaniem należytości albo przez zaliczkę do nabycia. Pisać należy do największego specyalnego magazynu świata:

Mos-Magasinet, Kopenhagen 71, Dänemark.

(Karty pocztowe frankować należy 10 fen. marką, listy 20 fen. marką.)

DOM z oberżą

przynoszący przeszło 2000 mk. rocznej dzierżawy, mam pod dogodn warunk. do sprzed. Wpł po 1 ug.

Fr. Paciorkiewicz,
Biuro Parcelacyjne w Stęszewie
Stens hewo Pos.
— Telefon nr 2. —

Oberża

w mieście liczącem 15 tys. mieszk., połączona z ogrodem i salą, jest zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenie pod nr. **4165** przyjmuje eksped. Wielkop

---

Stosowny dla rzemieślnika lub przemysłowca
dom

w najkorzystniejszem położeniu, w pow. mieście Księstwa Poznańsk 2 fabryki na miejscu, dzierżawy przynosi 800 mk rocznie jest nadzwyczaj tanio z powodu śmierci do sprzedania Oferty pod **A. U. 210 Daube & Co., Berlin W. 8,** Leipzigerstr 26

Folwark

w mieście prow. Pozn. w najlepsz. kulturze, **z cegielnią** włącznie łąk wielkości 280 mórg z pięknym pokładem gliny, z całkowitem, nadzw obfitem żniwem, z inwentarzem lub bez takowego, wszystkie budynki masiw welbowane, jest całkowicie lub częściowo pod nader korzystnemi warunkami zaraz do nabycia Spieszne zgłosz. przyjm.

J. Czechak, Osieczna
Storchnest. Prov. Posen.

Poszukuję dzierżawy gościńca

na dużej wsi, bez konkurencyi, gdzie bym mógł także stelmachstwo prowadzić Objąć mogę każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopol. pod nr. **4188.**

Poszukuje się
tanlej pensyi

dla tercyanera na Łazarzu lub Jerzycach z opieką w lekcyach Of. do eksped. Wielkop. pod nr 4203

Rycerska ulica nr. 32
są zaraz do wynajęcia
2 składy
stósowne na skład delikatesów, kwiatów lub papieru oprócz tego remizę i sklep do składania owocu, z należącym do tego małym handlem do sprzedaży Bliższych wiad. udz. **Naumann Levy,** św. Marcin 19, w składzie

---

W aptece na Chwaliszewie
pomieszkania

o 3 pokojach z łazienką na I, II III piętrze są do wynajęcia od 1 lipca lub października.

Ul. Posadowskiego nr. 29
są obszerne
2 warsztaty i skład narożny
tanio do wynajęcia. Zgłosz. przyjm
K. Brojerski,
ul. Długa nr 3 I ptr.

Porządna
kobieta

do roznoszenia gazet
może się zgłosić.
Drukarnia Wielkopolanina

Szukam zaraz lub później
miejsca jako elew leśny

chcący się wyuczyć prowadzenia książek leśnych i wszelkiej pracy, w zakres ten wchodzącej Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod **Forst-Eleve postlag. Mieschkow Nr. 2004 Kr. Jarotschin.**

Dla syna mego **poszukuję miejsca** do handlu kolon n. jako **uczeń** najmiej w Poznaniu Zgł przyjm.
Władysław Rotecki,
Września, Wreschen

Dwóch
czeladników kowalskich

obeznanych z prowadzeniem lokomobili i młocarni przyjmie na stałą pracę zaraz lub później pod korzystnemi warunkami **Dom. Kotowo** pr. Grodzisk — Graetz i. P.

Doskonałe
krawcowe

znajdą miejsce w moim interesie konfekcyi damskiej

E. TOMSKI,
ul Nowa 1.

Biegła
starsza panna

która już kilka lat praktykowała w branży handlu kolonialnego, delikatesów może się zgłosić piśmiennie własnoręcznie z podaniem pensyi do eksped. Wielkopol. pod **nr. 4201.**

Zdolny i trzeźwy
maszynista-monter

obeznanany z repersacyą żniwiarek, kosiarek, dryłów i wogóle wszelkich machin rolniczych, jako też prowadzenia motoru spirytusowego i młocarni potrzebny zaraz. Zgłoszenia wprost do **Dom. Siedlce** per Gułtowy.

---

2 pomocników malarskich

przyjmie jeszcze **do robót kościelnych** zaraz

Zakład artyst.-kościelny
A. Szymańskiego w Pleszewie
Pleschen.

Potrz. od 1 8 do Galicyi **ogrodnik** ż. obezn. z oranż na 900 m. i mieszk. bez dep lub kaw. na 600 m. i utrzym Potrz. zaraz w Księstwie **urzędnik** młody z 2 letnią prakt. do dziedz. k. **Gospodyni** z gotow. na 360 m

Pośrednik posad dworskich
Franciszek Niedzielski,
Poznań — Posen, Bäckerstr. 4
Telefon No. 1036.

Ogrodnik kaw. na 300 mk. **służący** młody na 300 m. **służący i stangret** żon.

Dom. Chalin b. Zirke
poszukuje od 1 października żonat.
ogrodnika

który byłby zarazem **dozorcą leśnym.**

Dzielnego
czeladn. szewskiego

na stałą robotę poszukuje zaraz
E. Stachowiak, Oborniki,
skład obuwia.

Kawaler, destylator przystojny, lat 24 posiadający własny interes w Poznaniu, życzy się
ożenić.

Panny lub młode wdowy z odpowiednim posagiem uprasza się zgłosić z dołączeniem fotografii pod lit. **J. G. postl. Poznań** (Posen O. 2) **123.** — Dyskrecya ścisła!

Potrzebni zaraz **kucharki, pokojowe, praczki i służący** kaw. na wysoką pensyą.

B. Jakś,
Stellenvermittlerin.
Poznań, Podgórna 10-a.

Dzielnego kowala

egzaminowanego w podkuwaniu koni przyjmą zaraz na stałą pracę, oraz **woźnicę** przy dobrej płacy i wolnem pomieszkaniu

Posener Mörtelwerke,
G. m. b. H. — ul. Wilhelmowska 7.

Chłopak

z stanu wiejskiego, 15 lub 16 lat mający, potrzebny jest zaraz do pomocy służącemu w domu hrabiowskim. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **4200.**

---

4 czel. stolarskich na meble przy dobrej płacy, oraz **2 uczni** chcących się dokładnie wyuczyć stolarstwa mogą się zgłosić.

J. Stankiewicz,
mistrz stolarski,
ul. Dominikańska nr. 5.

Do mej destylacyi i interesu tow. materyalnych poszukuję zaraz dzielnego i obrotnego, władającego obydwoma językami krajowemi

pomocnika.

Oferty z podaniem pretensyi odpisem świadectw przesłać

Carl Steinhardt, Żerków,
Znaczek na odpowiedź wyprasia się

Potrzebuje zaraz na stałe zatrudnienie
2—3 czeladzi blacharskich
Edward Kubale,
mistrz blacharski, Września.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców z odpowiednim wykształceniem przyjmie zaraz pod korzystnemi warunkami

Dom towarowy,
[Warenhaus] **Dom. Kotowo**
per Grodzisk — Graetz i. P.

Uczeń

potrzebny zaraz
W. Czerniejewicz.
golarz i fryzyer, Poznań,
Chwaliszewo nr. 21|22.

Ucznia

od 1. 7. 06 przyjmie **ogród Kościelec** Kr. Hohensalza. Zgłoszenia przyjmuje

J. Dębowiak.

Uczeń syn porządnych rodziców może się zgłosić zaraz do handlu kolonialnego i destylacyi.

W. Rubis, Kostrzyn.

Ucznia

lub **wolontaryusza** z lepszem wykształceniem przyjmie zaraz pod dogodnymi warunkami do handlu kolonialnego, delikatesów, nasion i papieru firma

„Export", wł. **S. Jaskowski,**
Strzałkowo.

Cierpiący na rupturę

niechaj zażądają gratisowej broszury o przepaskach na rupturę, bez sprężyny »Ideal« pasującej na każdą rupturę i takową bezngannie wstrzymującą. **Instytut dla cierpiących na rupturę** Heinr. Werth Valkenburg (L) Holland ponieważ za granicą, podwójne porto.